CODZIENNA

Nr 114. ROK 1832.

NIEDZIELA 29 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, nieczawodnie, o godz: 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna...... „ 5.
Nrr pojedynczy...gr. 10.
Za donie: od wier: g. 15.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0°	Therm.	Higgrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 2. 067	† 5. 3	-- 4,0	Z'aden	Pochmurno	Deszcz
28.	12	„ 2. 144	8. 2.	0,0	Zachodni slaby	„ „	Deszcz
	3	„ 2. 171	8. 4	1,0	Polnocny za. slaby	„ „	
	9	„ 2. 816	-- 4. 8	-- 1,2	„ „	„ „	

Część Urzędowa.

— *Kraków.* —

Wdniu pierwszym maja 1832 r. o godzinie 10 ranney we wsi Balicach, w gminie IV wieyskiey, w okręgu W. M. Krakowa położoney, w drodze exekucyi sądowey odbędzie się publiczna licytacya krów trzech, trzody, słoniny w połciach, sadła, przędzy, i t. d. Chęć licytować mających podpisany na czas i mieysce oznaczone zaprasza.

Kraków d. 26 kwietnia 1832 roku.

Teodor Jaworski Kom. Sąd.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

WARSZAWA 24 Kwietnia.

Nabożeństwo rezurekcyi zaonegdy w kościele archi-katedralnym, celebrowane przez JW.JX. Prażmowskiego, biskupa Płockiego, wobec wszelkich władz rządowych i mnogiego ludu, rozpoczęło się o godzinie 8mey wieczorney. — W kaplicy zamkowey nabożeństwo rezurrekcyi według obrzędu greckiego odbyło się w nocy; na pierwszy śpiew: *Chrystus Zmartwychwstał* odezwały się działa rozstawione na tarasie. JO. Feldmarszałek xiążę warszawski, namiestnik królestwa Polskiego, znaydował się na całem nabożeństwie, po którem przyymował powinszowania znakomitych osób, które u xięstwa Ichmość zostały na święconem.

Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta zł: od 17 do 20 i pół. — Pszenicy od 25 i pół do 27. Jęczmienia od 16 i pół do 19. Owsa od 13 do 15. Siana furę jednokonną od 17 do 30; parokonną od 36 do 42. Słomy furę od 7 do 14.

FRANCYA

PARYŻ 8 Kwietnia.

Z powodu znacznego rozpościerania się cholery, rząd chce kazać zamknąć teatra, a wynagrodzić przedsiębiercom.(!..)

Pewny Xiążę mniemając, iż zapadł na cholerę, kazał w nocy wezwać lekarza, który niezwłocznie przybył; xiążę oświadczył, iż się omylił, i jest zupełnie zdrów. Lekarz oddalił się. Kamerdyner zapytał go, ile żąda za wizytę. Lekarz domagał się 200 franków. — „Jak to? (odezwał się kameryner) tego nie mogę sam załatwić; muszę mówić

z„xciem.» — Xiążę kazał prosić lekarza, aby wrócił do gabinetu, i rzekł: — »WPan żądasz 200 franków za jednę wizytę, a mieszkasz o parę kroków ztąd? Za jednę wizytę, przy którey nie miałeś nic do czynienia? Cóżbyś żądał, gdybym rzeczywiście zapadł na cholerę?» — »Wtedy (odpowiedział lekarz) nicbym nie żądał. Lecz usługi moje całkowicie poświęcam chorym, którzy teraz w naywyższym stopniu wymagają czasu i sił naszych. Słusznie więc, aby ludzie zdrowi, pozbawiający mnie snu tak potrzebnego, sowicie mi też nagradzali.»

Słychać, iż Don Miguel i król Ferdynand podali wspólnie dworom francuzkiemu i angielskiemu protestacyą przeciw zaciągowi ludzi i uzbrajaniom Don Pedra; zezwolenie bowiem na to, nosi cechę bezpośredniey interwencyi.

HISZPANIA

MADRYT 29 Marca.

— Onegdy mieli nasi ministrowie naradę bardzo burzliwą. Zdaje się, jakoby pełnomocnik angielski w treściwy i kategoryczny sposób nanowo uczynił przełożenia ministrowi spraw zagranicznych, przeciw zamierzonemu mieszaniu się do spraw portugalskich i następstwu, któreby skutkiem tego bydź mogło. Z tey przyczyny minister widział się znaglonym przedstawić tę okoliczność radzie i domagać się rozsądzenia względem raz już postanowioney interwencyi. Wydarzenie to wszystkim ministrom niepodoba się. Mimo tego, wpływ apostoliczney partyi na nasze sprawy zewnętrzne i wewnętrzne, jest tak wielki, iż ta, gdyby nawet rząd Don Miguelowi odmówił pomocy, przy wydarzoném krytyczném położeniu łatwoby go do tego zmusiła. Ministrowie w takim przypadku musieliby wystąpić z gabinetu; aby tak wysoko powiązaney i panującey partyi zadość uczynić. A-postoliczni zawiadomieni, o czem miała bydź mowa w radzie, naganiali postępowanie ministra spraw zagranicznych, wszystkiego chwytając się dla przeciągnienia na swoją stronę króla, i zniweczenia wszelkich im przeciwnych środków. Nie chcą oni czekać, aż Don Pedro wylądnje, i wszystko każe się domyślać, jakoby im chciano dać do zrozumienia, że już dano różnym pułkom rozkaz zbliżenia się do granicy portugalskiey.

PORTUGALIA.

LIZBONA 24 Marca.

Poseł hiszpański miał d. 23 z. m. długą naradę z margrabią Santarem, w którey zapewniał, iż żaden xiążę hiszpański nie stanie na czele woyska. Głoszono tu bowiem, że Infant Don Carlos z armią hiszpańską ma przyciągnąć do naszey stolicy, co dosyć niepokoiło Don Miguela i dało powód do żądania powyższych objaśnień.

Rozmaitości.

POŻEGNANIE WALTER-SKOTTA Z CZYTAJĄCYM ŚWIATEM.

Autor Wawerleja kończy swoje naynowsze i ostatnie dzieło; *Powieści mego gospodarza* (Tales of my Landlord 4 V. 4 Series 1831 London) temi rzewnemi (!!!..) słowy: — »Zawiadomiam szanownych czytelników, że ninieysze powieści według wszelkiego do prawdy podobieństwa, ostatnim może będą dla publiczności hołdem. Autor Wawerleja przy schyłku życia, rzuca się w obce kraje, a okręt wojenny z polecenia łaskawego monarchy, poniesie go w klimata, które bodayby siły jego, o tyle wzmocnić mogły, o ile ich potrzebuje, dla wysnucia przynaymniey ostatniego wątka dni, na ziemi oyczystey. Gdyby bowiem upornie, zwykłym trybem, dalsze swoje literackie prowadził prace; niezawodnie, że słów patetycznych pisma świętego użyję: »Dzban rozbiłby się przy źródle; a człowiek który wszelkich niezwykłych, nieocenionych darów, i błogosławieństw świata zażywał, nie miałby prawa uskarżać się na to, że życie, skoro się ku końcowi swemu zbliża, bez zwykłey massy cieniów i wichrów posuwać się nie może. Miotały one nim dotąd przynaymniey nie w przykrzeyszym sposobie i nie silniey, iak niecofnionym wyrokom całey ludzkości przeznaczonem zostało. Z tych którzy mu w zobopólnych stosunkach życia, swoich spółczućć dowiedli, wielu już nie ma, a ci co pozostali w podróży, znosząc złe nieuchronne, mają prawo domagać się przykładu mocy i cierpliwości, jakie niezaprzeczenie przystoją mężowi, który przez ciąg pielgrzymki swojey nie małem cieszył się szczęściem.

»Autor Wawerleja żadną sztuką niepotrafiłby wyrazić wdzięczności swojey, do którey publiczność słuszne posiada prawo; niechay mu przecież wolno będzie łubą się ludzić nadzieją, że siły jego umysłu jak dotąd, cierpieniom ciała nie ulegną, i że życzliwym przyjaciołom swoim, jeśli nie w dawnym trybie literackich zatrudnień, to w innym jakim sposobie zabioży drogę, aby to zdanie odwołać, że weterani na łożu są zupełnie bezużyteczne. — Abbotsford Wrzesień 1831 r.»

P. S. Walter-Scott obecnie znayduje się w Neapolu, zkąd jak gazety donosiły, miał zamiar puścić się w podróż do Grecyi.
